

Sygn. akt III AUa 1105/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski

del. SSO Karol Kotyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 czerwca 2018 r. w Ł.

sprawy R. P. i J. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji R. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 czerwca 2017 r., sygn. akt VIII U 1133/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od R. P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt: III AUa 1105/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 marca 2016 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że R. P. jako pracownik u płatnika składek (...) J. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 kwietnia 2014 roku do dnia 30 maja 2015 roku. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że podpisanie umowy o pracę oraz zgłoszenie R. P. do ubezpieczeń społecznych we wskazanym okresie przez płatnika było czynnością pozorną, dokonaną z zamiarem uzyskania przez wnioskodawcę jedynie pracowniczego tytułu do ubezpieczeń społecznych i uzyskania prawa do świadczenia przedemerytalnego. Wskazano, że wcześniejsze ubezpieczenie społeczne wnioskodawcy ustało z dniem 16 stycznia 2012 roku, zaś warunkiem niezbędnym do uzyskania przez niego prawa do świadczenia przedemerytalnego było zatrudnienie na umowę o pracę przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy i ukończenie do dnia rozwiązania stosunku pracy 60 lat.

Uznając powyższą decyzję za krzywdzącą w dniu 6 maja 2016 roku R. P. wniósł od niej odwołanie do sądu, wskazując, że w zebranych przez organ rentowy materiale dowodowym nie ma podstaw do uznania, aby umowny stosunek pracy miał charakter pozorny.

Tego samego dnia odwołanie od powyższej decyzji tej samej treści złożył również J. P..

Odpowiadając na odwołania pismami z dnia 23 maja 2016 roku pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie, wywodząc, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 31 maja 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi połączył sprawy obu odwołań do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Na rozprawie w dniu 23 maja 2017 roku pełnomocnik R. P. oraz J. P. poparli wniesione odwołania, a pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie odwołań i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości po 900 zł od każdego z odwołujących.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 czerwca 2017 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie R. P. i odwołanie J. P. i zasądził od każdego z odwołujących po 900 złotych zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł..

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne:

Płatnik składek J. P. – syn R. P. - od dnia 2 lipca 2007 roku prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. P.. Adresem głównego miejsca wykonywania działalności jest Ł., ul. (...). Przeważającym przedmiotem działalności gospodarczej jest transport drogowy towarów, handel i lokal gastronomiczny, a do 2011 roku usługi budowlane.

W ramach działalności płatnik zajmuje się transportem maszyn budowlanych klientów, sprzedając części samochodowych, a w zimowym okresie odśnieżaniem.

R. P. i J. P. co najmniej od 2009 roku mieszkają razem wraz ze swoimi żonami w M.. Obaj tam sypiają i przebywają w jednym domu, także po godzinie 16.00.

R. P. zamieszkał wraz z żoną u syna J. na prośbę swej teściowej, która także tam zamieszkuje wraz z mężem i swoim bratem. W 2015 roku R. P. sprzedał mieszkanie w Ł.. W tym czasie budowany był osobny dom, w którym miał zamieszkać wraz z żoną i drugim synem - B..

Na przełomie 2013/2014 roku J. P. miał nadzieję na zawarcie kontraktu ze spółką (...) (obecnie K.) na piaskowanie maszyn budowlanych należących do tej spółki i ich lakierowanie. Nie zostały nigdy ustalone warunki tej współpracy. Do współpracy tej nigdy nie doszło.

W dniu 1 kwietnia 2014 roku sporządzona została umowa o pracę pomiędzy płatnikiem składek – J. P. a jego ojcem R. P.. W umowie przewidziano, że jest ona zawarta na okres próbny od dnia 1 kwietnia 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku, a R. P. ma świadczyć na rzecz J. P. pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku malarza, z wynagrodzeniem 2.000 zł brutto. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano Ł., ul. (...). Termin rozpoczęcia pracy został określony na dzień 1 kwietnia 2014 roku.

W dniu 1 lipca 2014 roku sporządzona została kolejna umowa o pracę na czas określony od dnia 1 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, na mocy której R. P. miał świadczyć na rzecz swego syna pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku malarza, z wynagrodzeniem 2.000 zł brutto. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano Ł., ul. (...). Termin rozpoczęcia pracy został określony na dzień 1 lipca 2014 roku.

W firmie płatnika została sporządzona dokumentacja pracownicza: umowy o pracę, kwestionariusz osobowy dla pracownika, zaświadczenie lekarskie z dnia 17 marca 2014 roku o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia zatrudnienia w firmie płatnika składek na stanowisku malarza na wysokości do 3 m., kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie, informacja o warunkach zatrudnienia (w której wskazano m.in., że dobową normą czasu pracy wynosi 8 godzin, tygodniowa - 40 godzin, okres rozliczeniowy wynosi jeden miesiąc, wynagrodzenie jest płatne raz w miesiącu, długość okresu wypowiedzenia wynosi 2 tygodnie), oświadczenia o

zapoznaniu się z przepisami o równym traktowaniu w zatrudnieniu, instrukcją bezpieczeństwa pożarowego, oceną ryzyka zawodowego, karta szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem, listy płac.

J. P. dokonał zgłoszenia R. P. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz do ubezpieczenia wypadkowego w okresie od dnia 1 kwietnia 2014 roku do dnia 30 maja 2015 roku.

Od dnia 1 kwietnia 2014 roku R. P. został zaangażowany przez swego syna do wyremontowania garażu na terenie posesji w miejscu zamieszkania płatnika, które jest jednocześnie miejscem prowadzonej przez niego działalności. Zajmował się tynkowaniem garażu wewnątrz, jego malowaniem i położeniem instalacji elektrycznej bez jej podłączenia. Tynkowanie z położeniem elektryki zajęło mu 2 tygodnie, po czym stał się niezdolny do pracy z powodu choroby. Niezdolność ta trwała od 16 kwietnia 2014 roku do 20 czerwca 2014 roku.

Po powrocie – w okresie od 21 czerwca do 8 lipca 2014 roku R. P. malował garaż i biuro znajdujące się w mieszkaniu syna, co zajęło mu około tygodnia. W pozostałym okresie zajmował się czynnościami innymi niż malarskie - szlifowaniem najazdów na samochody służące do przewozu maszyn, drobnymi konserwacjami, odnawianiem wózków do przewozów butli, detali z samochodów zdemontowanych.

Po zeszlifowaniu starej farby – powłoki lakierniczej na samochodach należących do syna malował zeszlifowane miejsca. Zajmowało mu to pół godziny do godziny dziennie.

Wcześniej – w 2004 roku zdarzało się, że R. P. pomagał synowi i malował mu ściany, bez żadnej umowy. W okresie od 9 lipca do 14 października 2014 roku oraz od 18 listopada 2014 roku do 15 maja 2015 roku R. P. stał się ponownie niezdolny do pracy z powodu choroby.

Przed zgłoszeniem wnioskodawcy do ubezpieczeń jako pracownika u płatnika składek ubezpieczony nie posiadał od dnia 16 stycznia 2012 roku tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Przed podpisaniem pomiędzy skarżącymi umowy o pracę, lakierowaniem zabudów do samochodów w przedsiębiorstwie (...) wykonywał osobiście on sam lub inni pracownicy zatrudnieni w jego firmie.

Pismem z dnia 16 maja 2015 roku płatnik składek rozwiązał z wnioskodawcą sporną umowę o pracę, wskazując, że okres wypowiedzenia upływa w dniu 30 maja 2015 roku. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazał likwidację stanowiska pracy.

Płatnik składek wystawił wnioskodawcy świadectwo pracy z dnia 1 czerwca 2015 roku, w którym wskazano, że R. P. był u niego zatrudniony w okresie od dnia 1 kwietnia 2014 roku do dnia 30 maja 2015 roku w pełnym wymiarze czasu pracy, a stosunek pracy ustał w wyniku wypowiedzenia przez pracodawcę - likwidacja stanowiska pracy art. 30 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy.

Po ustaniu stosunku pracy między stronami mniejsze czynności lakiernicze wykonuje brat płatnika, prowadzący działalność gospodarczą w zakresie napraw i konserwacji maszyn i urządzeń, mający swą siedzibę obok miejsca prowadzenia działalności przez płatnika.

Od dnia 5 czerwca 2015 roku R. P. był zarejestrowany w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna pobierająca zasiłek dla bezrobotnych.

W 2013 roku J. P. osiągnął przychód w kwocie 449.417,86 złotych, nie osiągnął żadnego dochodu. W 2014 roku przychód płatnika wyniósł 697.311,99 złotych, dochód – 771,30 złotych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wszczął postępowanie administracyjne z R. P. w sprawie podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek. W terminie zakreślonym przez

Oddział wnioskodawca nie skorzystał z prawa wypowiedzenia się przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy, przywołując treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 roku, poz. 1442 ze zm.) oraz art. 22 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku kodeks pracy (tekst jednolity Dz. U. z 1998 roku, Nr 21, poz. 94, ze zm.) i art. 83 § 1 ustawy kodeks cywilny, uznał odwołania za bezzasadne, co skutkowało ich oddaleniem.

W ocenie Sądu meriti poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają stwierdzenie, że zakwestionowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowa o pracę pomiędzy J. P. a R. P. została zawarta dla pozorów, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających, a jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Sąd I instancji podkreślił, że motywacja skłaniająca do zawarcia umowy o pracę nie ma znaczenia dla jej ważności przy tym wszak założeniu, że nastąpiło rzeczywiste jej świadczenia zgodnie z warunkami określonymi w art. 22 § 1 k.p. Tym samym nie można byłoby czynić odwołującemu zarzutów, że zawarł kwestionowaną umowę o pracę jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, pod tym wszakże warunkiem, że na podstawie tej umowy realizowałyby zatrudnienie o cechach pracowniczych.

Zdaniem Sądu, nie ulega wątpliwości, że umowa o pracę sporządzona przez strony miała charakter fikcyjny. Stanowisko takie uzasadniają ustalone okoliczności faktyczne. Sąd Okręgowy musiał dokonać oceny, czy analizowany stosunek prawny między J. P. a R. P. nosił konstytutywne cechy stosunku pracy.

W tym celu Sąd pierwszej instancji badał, czy R. P. osobiście świadczył pracę podporządkowaną pracodawcy (pod kierownictwem pracodawcy) w sposób ciągły, odpłatny, na rzecz i ryzyko pracodawcy. Dokonanie powyższego ustalenia miało bowiem znaczenie dla objęcia wnioskodawcy obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi, chorobowym oraz wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę.

Zdaniem Sądu Okręgowego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że wnioskodawca w spornym okresie zatrudnienia wykonywał pewne czynności na rzecz płatnika składek. Należało jednak zważyć, że przy uwzględnieniu całokształtu treści stosunku prawnego realizowanego przez strony, czynności nie były świadczone w ramach zatrudnienia pracowniczego.

Przedstawiona przez odwołujących dokumentacja pracownicza nie może w ocenie Sądu meriti dowodzić o świadczeniu przez R. P. pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Prawdopodobnym jest w ocenie Sądu, że ojciec płatnika wykonywał pewne czynności na jego rzecz, ułatwiając mu prowadzenie działalności gospodarczej, zwłaszcza z uwagi na leczenie, jakiemu się poddawał, lecz czynności te miały charakter pomocy rodzinnej, nie zaś stosunku pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, elementem charakterystycznym umowy o pracę, którego analizowany stosunek prawny na pewno nie zawierał, jest wykonywanie pracy w ramach podporządkowania pracowniczego i pod kierownictwem pracodawcy.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci jedynie akt osobowych nie potwierdza, aby płatnik składek kierował pracą swego ojca, w szczególności, aby wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji, związane z powierzonym stanowiskiem, które by modyfikował biorąc pod uwagę ilość i wyniki pracy dotychczas wykonanej. Nie wskazują na to również zeznania zgłoszonych świadków. Jest to istotne, jeżeli uwzględni się, że zatrudnienie pracownicze odwołuje się do staranności, a nie rezultatu. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika także, aby płatnik składek wydawał polecenia, co do bieżącego wykonywania pracy.

Sąd Okręgowy powołał się na ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody.

Sąd Okręgowy przyjął za punkt odniesienia elastyczną koncepcję podporządkowania autonomicznego, zgodnie z którą należy dostrzec, że w jej ramach kierownictwo pracodawcy polega na określeniu czasu i skonkretyzowaniu zadań, przy jednoczesnym nieingerowaniu w sposób ich realizacji. Analiza dowodów przedstawionych w trakcie postępowania przez strony, nie pozwala na przyjęcie, że R. P. pracował według takiego modelu.

Płatnik składek nie stosował żadnego sposobu rozliczania swego ojca z wykonania zadań, nie ma bowiem na to żadnych dowodów. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby na bieżąco ustalano skonkretyzowane zadania i czas ich wykonania. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że ojciec płatnika świadczył pracę w warunkach kierownictwa pracodawcy, nawet przyjmując, że występowało ono w formie podporządkowania autonomicznego.

Poczynione stwierdzenie jest ważne, gdy założy się, że praca pod kierownictwem w myśl art. 22 § 1 k.p., jest jedną z najważniejszych cech w procesie typizacji charakteru stosunku prawnego łączącego strony

Dlatego Sąd Okręgowy uznał za zasadne rozważenie reguły umożliwiającej rozróżnienie, czy dany stan faktyczny charakteryzuje się podporządkowaniem pracowniczym, czy też więź łącząca strony nosi znamiona innej zależności (zbliżonej do kierownictwa pracodawcy). Ma to znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że umowa mająca za przedmiot świadczenie pracy nie może mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego, że dla oceny zobowiązania pracowniczego drugoplanowe znaczenie ma nazwa umowy oraz deklarowana w chwili jej zawarcia treść. Ważne jest, w jaki sposób strony kształtują więź prawną w trakcie jej trwania. Zważywszy, że ustawodawca nie zdecydował się na wskazanie dla stosunku pracy elementów przedmiotowo istotnych, zrozumiałe jest, że klasyfikacja doniosłości cech charakterystycznych zobowiązania pracowniczego jest problematyczna. Mimo to za prawidłowy należy uznać pogląd podkreślający konieczność występowania kierownictwa pracodawcy w stosunkach pracy. Więż tą cechuje praca pod kierownictwem, która stanowi element sine qua non każdego zatrudnienia pracowniczego. Formułując tą tezę nie można pomijać, że kierownictwo pracodawcy w procesie rozróżniania reżimów umownych ma niewątpliwie pierwszoplanowe znaczenie. Jest tak dlatego, że nie występuje ono przy umowach cywilnoprawnych. Słuszne jest zatem stanowisko, zgodnie z którym kierownictwo pracodawcy jest jedyną cechą rzeczywiście odróżniającą stosunek pracy od umów cywilnoprawnych.

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego sprawy, Sąd Okręgowy przyjął, że określenie zadań pracownika jedynie poprzez zadaniowe wskazanie zakresu obowiązków, jak również niestosowanie żadnego sposobu weryfikacji i rozliczania wyników pracy wnioskodawcy pozwalają na uznanie, że sporny stosunek prawny nie nosił cechy pracowniczego podporządkowania, a z drugiej strony kierownictwa pracodawcy nad pracą wykonywaną przez skarżącego. Konkluzja ta oznacza również, że stron nie łączyła umowa o pracę.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że wykonywane przez R. P. na rzecz płatnika składek czynności nie odbywały się w reżimie charakterystycznym dla stosunku pracy, tj. zgodnie z dyspozycją art. 22 § 1 k.p.

Jak wynika bowiem z ustaleń Sądu meriti R. P. miał być zatrudniony na stanowisku malarza i w pierwszym okresie tego zatrudnienia – od 1 do 15 kwietnia 2014 roku zajmował się tynkowaniem i położeniem elektryki w pomieszczeniu gospodarczym leżącym na terenie posesji płatnika, gdzie obaj zamieszkiwali wraz ze swoimi rodzinami.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie wykazał także, że po trwającej do dnia 20 czerwca 2014 roku niezdolności do pracy R. P., jedynie przez tydzień zajmował się on malowaniem tego pomieszczenia.

Powyższego ustalenia Sąd Okręgowy dokonał na podstawie przesłuchania stron w trakcie niniejszego procesu. Za nieprawdziwe uznał Sąd Okręgowy wyjaśnienia J. P. złożone w toku postępowania przed organem rentowym, że potrzeba zatrudnienia ojca od 1 kwietnia 2014 roku wynikała z konieczności zaangażowania R. P. do prac przy odnawianiu powierzchni lakierniczej.

Jak wynika bowiem z niespornego przesłuchania stron, po wymalowaniu garażu i biura znajdującego się w budynku mieszkalnym należącym do płatnika, przez kolejny tydzień R. P. szlifował najazdy na samochody do przewozu maszyn, robił drobne konserwacje, odnawiał sprzęt, a w pozostałym czasie wykonywał inne niż malarskie czynności.

Rozmiar malowania, którym syn płatnika faktycznie się zajmował, sprowadzający się w głównej mierze do malowania garażu i biura – pomieszczeń w domu płatnika, nie stanowił, w ocenie Sądu rozpoznającego przedmiotową sprawę, podstawy do nawiązania stosunku pracy pomiędzy odwołującymi.

Jak wynika bowiem z niespornych twierdzeń stron, R. P. zajmował się tego typu malowaniem dziesięć lat przed sporządzeniem umowy i robił to w ramach pomocy synowi, bez nawiązywania stosunku pracy.

Okoliczność ta jest istotna w zestawieniu z ustalonym przez Sąd Okręgowy faktem wspólnego zamieszkiwania odwołujących wraz z rodzinami w domu płatnika, będącym również miejscem prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Ustalenia tego Sąd meriti dokonał w oparciu o zeznania świadka będącego sąsiadem odwołujących – W. K., który wprost wskazał, że co najmniej od 2009 roku skarżący mieszkają razem wraz z rodzinami w jednym domu, co mógł zauważyć podczas wizyt w celach sąsiedzkich i zawodowych, które miały miejsce kilka razy w miesiącu, także popołudniami i wieczorami.

Wersję tę potwierdził także świadek M. Ś., który wprost zeznał, że widywał ojca płatnika w jego domu wraz z żoną, w obejściu tego domu, także koło godziny 17.00, a więc po ustalonej pozornie godzinie zakończenia pracy (16.00).

Fakt wspólnego zamieszkiwania odwołujących wynika wreszcie z wywiadu podczas wizyty lekarskiej R. P. w dniu 19 października 2015 roku, z którego wprost wynika, że mieszkał w tym czasie z żoną, synami, synową, wnukiem, teściami i bratem teściowej w domu syna, że zajmował pokój z żoną, a budowany był w tym czasie drugi dom, gdzie miał zamieszkać z żoną i drugim synem. W wywiadzie tym R. P. podał także, że wraz z żoną sprzedali mieszkanie w 2015 roku.

Powyższe dane, wskazane spontanicznie podczas wizyty lekarskiej Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, niewynikające z chęci ukrycia prawdziwych faktów, w przeciwieństwie do twierdzeń odwołujących złożonych w niniejszym procesie na potrzeby niniejszego postępowania.

Dlatego też Sąd pierwszej instancji odmówił wiary przesłuchaniu R. P., że dopiero od stycznia 2017 roku mieszka razem z żoną w M..

Sąd Okręgowy nie dał także w tym zakresie wiary zeznaniom świadka M. B., jako sprzecznych z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę i dokumentacją medyczną potwierdzającą fakt zamieszkiwania odwołujących razem. Zeznania te są nadto sprzeczne ze wskazanym przez R. P. w trakcie wizyty lekarskiej faktem sprzedaży mieszkania w Ł. w 2015 roku oraz ze wskazanym przez niego na rozprawie w dniu 23 maja 2017 roku faktem zamieszkiwania w M. wspólnie z żoną od stycznia 2017 roku. Świadek M. B. swe zeznania złożyła na rozprawie w dniu 3 lutego 2017 roku, zatem za rażąco odbiegające od prawdy jest jej stwierdzenie, że R. P. nadal w tym czasie mieszkał w Ł..

Z tych samych przyczyn Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka A. K., który stwierdził, że R. P. nie mieszka wraz z płatnikiem w M..

W świetle wyżej ustalonych faktów, mających znaczenie w przedmiotowym sporze, Sąd Okręgowy uznał, że czynności wykonywane na rzecz płatnika przez jego ojca nie miały charakteru pracowniczego, a jedynie stanowiły pomoc ojca przy prowadzonej przez syna działalności gospodarczej w krótkich przedziałach czasowych zdolności do pracy R. P..

Charakter tych czynności nie był też, w ocenie Sądu Okręgowego, podyktowany potrzebą zatrudnienia ojca płatnika ze względu na przewidywaną przez J. P. współpracę ze spółką (...) (obecnie K.).

Jak wynika bowiem z twierdzeń samego płatnika w dacie zawarcia umowy z ojcem nie łączyła go żadna umowa (choćby przedwstępna) ze spółką (...) na piaskowanie maszyn budowlanych, do końca 2014 roku nie doszło do zawarcia tej umowy. Twierdzenia powyższe przeczą więc logicznej potrzebie zatrudnienia R. P. od 1 kwietnia do tego typu prac, a powierzenie mu w pierwszych dwóch tygodniach całkowicie innych zadań – tynkowania i malowania budynków należących do płatnika oznacza, że do tych tylko prac konieczna była współpraca z ojcem.

W związku z tym, że czynności te – jak wyżej wywiedziono – wykonywane były w ramach pomocy udzielanej synowi w prowadzonej przez niego działalności, w miejscu zamieszkania obu odwołujących, wysoce wątpliwe jest zatrudnienie R. P. w dacie 1 kwietnia 2014 roku do czynności niepewnych – piaskowania i lakierowania maszyn budowlanych, których – jak się później okazało – płatnik w ogóle nie wykonywał.

Co do czynności polegających na lakierowaniu zabudów do samochodów, które zajmowały R. P. do godziny czasu dziennie, wskazać należy, że czynności te wcześniej wykonywał sam płatnik wraz z dwoma pracownikami, a po przejściu ojca płatnika na zwolnienie lekarskie przejął je brat J. P., zajmujący się tymi właśnie czynnościami w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Czynności te nie wymagały więc nawiązywania stosunku pracy w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że swoboda kontraktowa stron nie jest wartością absolutną. Strony mogą łączyć się dowolną więzią prawną, w tym umową o pracę, ale wybierając ten model zatrudnienia zobowiązane są przestrzegać jego cech charakterystycznych. O wykreowaniu stosunku pracy nie decyduje wyłącznie wola stron. Jest ona nieodzowna przy nawiązaniu zatrudnienia pracowniczego, jednak w sytuacji, gdy strony realizują więź prawną w oderwaniu od jej konstrukcyjnych cech, możliwe i konieczne jest zweryfikowanie charakteru prawnego zobowiązania. Zapatrywanie to wynika z przyjęcia założenia, że o rodzaju umowy decydują w pierwszej kolejności przepisy prawa.

Czynność prawna – jaką jest w realiach niniejszej sprawy umowa o pracę zawarta przez strony – jest sprzeczna z ustawą tzn. przepisem art. 22 § 1 k.p. w tym znaczeniu, że strony zawarły i realizowały w istocie inne zobowiązanie, którego przedmiotem było wykonywanie pewnych czynności na rzecz J. P., prowadzącego działalność gospodarczą, ale nie w reżimie stosunku pracy.

Powyższe znalazło potwierdzenie również w innych okolicznościach sprawy, a zwłaszcza znaczenie miała kwestia rozmiaru rzeczywiście świadczonej pracy, braku wytycznych co do sposobu realizacji konkretnych zadań i braku kontroli nad sposobem i czasem wykonywania pracy oraz braku jakiegokolwiek rozliczania z zadań na bieżąco, co przeczy podporządkowaniu pracodawcy. Za odmową uznania spornego stosunku prawnego za stosunek pracy przemawiała ilość i rodzaj faktycznie wykonanej przez wnioskodawcę pracy, która w zestawieniu z ilością czasu pracy wynikającego z badanej umowy, była – w uznaniu Sądu Okręgowego – niewspółmierna.

Pomimo, że motywacja towarzysząca zawarciu umowy o pracę jest nieistotna, to jednak należy mieć na uwadze, że wykonywanie przez wnioskodawcę pewnych czynności na rzecz płatnika nie odpowiada reżimowi stosunku pracy, co skutkuje przyjęciem, że wnioskodawca i płatnik nie realizowali więzi o znamionach pracowniczych. Natomiast zawarcie umowy o pracę służyło uzyskaniu świadczeń z ubezpieczeń społecznych w razie choroby, przysługujących osobie o statusie pracownika.

Sąd Okręgowy dodał, że pozorność umowy o pracę (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.) ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że strony nie były związane umową o pracę, gdyż sporny stosunek prawny nie nosił konstytutywnej cechy umowy o pracę, wynikającej z art. 22 § 1 k.p., jaką jest pracownicze podporządkowanie.

Kwalifikacja ta ma znaczenie z dwóch powodów:

- po pierwsze, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, prowadzi do uznania, że R. P. nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u odwołującego płatnika składek,

- po drugie, stanowisko to, zważywszy na treść zaskarżonej decyzji uniemożliwia wypowiedzenie się, co do podlegania ubezpieczeniu społecznemu wnioskodawcy na innej podstawie prawnej.

Sąd Okręgowy nie może w tym postępowaniu tej kwestii przesądzać, gdyż przedmiotem zaskarżonej decyzji jest wyłącznie podleganie ubezpieczeniom społecznym jako pracownik (art. 6 ust 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł w imieniu R. P. jego pełnomocnik, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 22 k.p., poprzez jego błędną wykładnię i mylne przyjęcie, że pomiędzy R. P. a J. P. nie został nawiązany stosunek pracy, w sytuacji gdy z materiału dowodowego znajdującego się aktach sprawy tj. umowy o pracę z dnia 1 kwietnia 2014 r., umowy o pracę z dnia 1 lipca 2014 r., akt osobowych R. P., zeznań świadków oraz odwołujących R. P. i J. P. wynika, że w spornym okresie R. P. wykonywał pracę określonego rodzaju na rzecz J. P. i pod jego kierownictwem, oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym tj. świadczona przez skarżącego praca wypełniała przesłanki określone w art 22 k.p.

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, to jest:

- umowy o pracę z dnia 1 lipca 2014 r. i 1 kwietnia 2014 r. oraz dokumentacji składającej się na akta osobowe R. P., przez błędną ocenę ich wartości dowodowej i mylne przyjęcie, że dokumenty te nie stanowią dowodu o zaistnieniu stosunku pracy pomiędzy R. P. a J. P. podczas gdy powyższa dokumentacja, której autentyczność nie była kwestionowana, świadczy o zaistnieniu potrzeby zatrudnienia R. P., określa szczegółowe warunki wykonywania pracy, nadto dokumenty te potwierdzają miejsce wykonywania pracy, identyfikują pracodawcę oraz okres wykonywanej pracy w sposób korespondujący z pozostałymi dowodami i stanowiskiem odwołujących się;
- zeznań świadka W. K. i w oparciu o te zeznania dokonanie błędnych ustaleń, że R. P. mieszka wraz z rodziną w miejscowości M. od 2009 r., w sytuacji gdy świadek ten zeznał jedynie, że obaj panowie mieszkają razem w miejscowości M.. Nie wiem od kiedy mieszkają razem, a zeznania te były składane w dacie gdy R. P. faktycznie zamieszkiwał w miejscowości M., a nadto świadek ten mieszka w innej miejscowości więc nie może mieć pełnej wiedzy na temat tego kto w rzeczywistości zamieszkuje w domu J. P., a nadto w tym zakresie zeznania te są sprzeczne ze spójnymi i wzajemnie uzupełniającymi się zeznaniami odwołujących się oraz świadków M. B. i A. K..
- zeznań świadków M. B. i A. K. oraz odwołującego się R. P. i J. P. odmawiając im wiary w zakresie w jakim zeznali, że R. P. nie mieszka M. w sytuacji gdy powyższe zeznania składane były dniu 3 lutego 2017 r., a w tej dacie R. P. mieszkał w M. jedynie przez okres jednego miesiąca i świadkowie mogli nie wiedzieć o zmianie miejsca zamieszkania.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zaskarżonej decyzji, poprzez uznanie, że ubezpieczony R. P. podlegał od 1 kwietnia 2014 roku do dnia 30 maja 2015 roku ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik z tytułu zatrudnienia u płatnika składek J. P.. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie na rzecz R. P. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że umowa między J. P. a R. P. nosiła wszelkie cechy umowy o pracę, wynikające z art. 22 § 1 k.p. Ubezpieczony zawarł ważną umowę o pracę, w oparciu o którą świadczył ściśle określoną

pracę na rzecz J. P., za co wypłacane było wynagrodzenie, a praca świadczona była w oznaczonym miejscu i czasie. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji dowolnie przyjął, że wykonywana przez R. P. praca nie była w żaden sposób weryfikowana i rozliczana. W uzasadnieniu nie wskazano w oparciu o jakie dowody Sąd I instancji dokonał takich ustaleń. Charakter wykonywanych przez skarżącego prac pozwalał na łatwą ocenę zakresu wykonanych robót oraz ich postępu. Potwierdzają to dodatkowo zeznania A. K., którym Sąd nie odmówił wiarygodności i jednocześnie pominął je w tym zakresie. Nadto apelujący podkreślił, że miejsce zamieszkania ubezpieczonego nie ma żadnego znaczenia dla przedmiotu niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozpoznający sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie zarzutów wskazanych w apelacji. Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest trafne i brak było podstaw do jego zmiany albo uchylecia.

Analizując zasadność podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał go za całkowicie bezzasadny. Sąd Okręgowy poczynił bowiem prawidłowe ustalenia faktyczne, wyrażając oceny, które nie pozostają w sprzeczności z zasadami logiki, rozumowania czy doświadczenia życiowego i nie wykazują błędów natury faktycznej. Dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, gdyż nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Podkreślić należy, że utrwalone w tej mierze stanowisko doktryny oraz judykatury wskazuje, że do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie apelującego o innej, niż przyjęta wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennej niż przeprowadzona przez Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, "Wokanda" 2000/7/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 marca 2006 r., I ACa 1116/2005, LEX nr 194518). W związku z powyższym, zarzut obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać tylko na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla apelującego ustaleń stanu faktycznego. Dla skuteczności postawionego zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów konieczne jest wykazanie, przez odwołanie się do skonkretyzowanych dowodów, że Sąd pierwszej instancji, dokonując tej oceny, w sposób rażący naruszył obowiązujące dyrektywy oceny, albowiem Sąd II instancji, bez stwierdzenia rażącego naruszenia zasad oceny dowodów, nie może ingerować w ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. W opinii Sądu Apelacyjnego, Sąd meriti wyjaśnił istotne dla sprawy okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonując przy tym prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał, że ubezpieczony R. P. faktycznie nie świadczył pracy na rzecz płatnika składek J. P. w rygorze pracowniczym od 1 kwietnia 2014 roku i od 1 lipca 2014 roku oraz dlaczego sporne umowy o pracę uznał za nieważną. Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje je za własne.

Na podzielenie zasługuje również dokonana ocena prawna zebranych w sprawie dowodów, natomiast apelacja nie zawiera skutecznych zarzutów, które mogłyby zostać uwzględnione przez Sąd Apelacyjny. Zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ma w istocie charakter czysto polemiczny, albowiem ubezpieczony w żadnej mierze

nie wykazał wskazanymi w apelacji argumentami wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów.

Jeszcze raz dla porządku należy przypomnieć, że kwestia sporna w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy pomiędzy J. P. a R. P. został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. w związku z zawartą w dniu 1 kwietnia 2014 r. oraz 1 lipca 2014 roku umową o pracę czy też umowa ta została przez strony zawarta jedynie dla pozorów.

Stosownie do treści przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2016 r. poz. 963 ze zm.) obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnemu, rentowym, chorobowym i wypadkowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. W niniejszej sprawie wymagane zatem było ustalenie czy pomiędzy ubezpieczonym a płatnikiem składek został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. W myśl art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. (II UK 204/09, LEX nr 590241), iż o tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, czy nawet wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia stosownej umowy. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2010 r. (I UK 74/10, LEX nr 653664) stwierdzono, że podstawą ubezpieczenia społecznego jest rzeczywiste zatrudnienie, a nie sama umowa o pracę (art. 22 k.p., art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ww. ustawy).

Zgodnie z treścią przepisu art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Nie można zatem przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował. Jeżeli oświadczenie takie złożone zostało dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. O ile w przypadku czynności zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.) celem stron jest jej dokonanie, o tyle skutek oświadczeń pozornych strony jedynie symulują dokonanie czynności. Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną, gdyż jedna zostaje faktycznie dokonana, a druga jest tylko symulowana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2013 r., I UK 649/12, Legalis nr 750301). Dokonując czynności prawnej pozornej strony de facto składają dwa oświadczenia woli. Pierwsze oświadczenie, dotknięte sankcją nieważności, jest składane „na zewnątrz” i jego konstrukcja zewnętrzna odpowiada wymogom przewidzianym dla czynności danego rodzaju. Charakterystyczny dla instytucji pozorności jest brak zamiaru wywołania skutków prawnych wynikających z pozornego oświadczenia woli, przy czym brak tego zamiaru dotyczy samej treści czynności prawnej (np. brak zamiaru świadczenia oznaczonej w umowie pracy). Drugie oświadczenie woli stron czynności pozornej obejmuje porozumienie co do tego, że pierwsze oświadczenie nie wywoła skutków prawnych. Precyzyjnie rzecz ujmując, mogą to być zgodne oświadczenia o braku zamiaru wywołania skutków prawnych lub oświadczenie jednej strony o braku zamiaru wywołania skutków prawnych i zgoda drugiej strony na powyższe (zob. M. Gutowski „Nieważność czynności prawnej”, rozdział III, C.H. Beck 2014). Porozumieniu temu towarzyszy wola stworzenia pozorów, zmierzających do wywołania wrażenia, że czynność ta została rzeczywiście dokonana. Oświadczenie pozorne wiąże się z brakiem woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia w błąd innych osób lub podmiotów, w tym organów władzy publicznej, co do rzekomego dokonania owej czynności prawnej. Strony udają więc, że dokonują

jakiejsz czynności prawnej, a pozorność ma miejsce wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością prawną nic się nie kryje, jak i wtedy, gdy czynność pozorna ma na celu ukrycie innej rzeczywistej i zamierzonej czynności prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1547/00, Legalis nr 59806).

W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził - jak wynika to z pisemnego uzasadnienia - że zachodziły okoliczności pozwalające na uznanie zawartej przez R. P. i J. P. umowy o pracę z dnia 11 kwietnia 2014 r. oraz 1 lipca 2014 r. jedynie dla pozoru, w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalony stan faktyczny, jak trafnie uznał Sąd meriti, daje podstawy do stwierdzenia, że odwołujący i zainteresowany, zawierając kwestionowaną umowę o pracę złożyli oświadczenia pozorne.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wbrew twierdzeniom ubezpieczonego, wynika, że Sąd Okręgowy miał dostateczne podstawy do przyjęcia, że umówiona praca nie była wykonywana w warunkach wynikających z art. 22 § 1 k.p. Nie można podzielić stanowiska apelującego, że zakwestionowana przez organ rentowy umowa o pracę nie miała charakteru pozornego, gdyż ubezpieczony i zainteresowany w swoich zeznaniach określili okoliczności zatrudnienia, zlecone obowiązki i sposób ich wykonywania, zaś przesłuchani w sprawie świadkowie zeznali, że faktycznie świadczył on pracę. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd meriti trafnie wyłożył z jakich powodów uznał zawartą przez strony umowę o pracę za pozorną, w tym także co legło u podstaw odmówieniu wiary zarówno zeznaniom J. P. i R. P. jak i poszczególnym świadkom, w określonym zakresie tychże zeznań. Przede wszystkim prace, jakie miał wykonywać R. P. w ramach obowiązków zawodowych wcześniej, jak chociażby w roku 2004, były wykonywane przez niego oraz J. P. bez żadnej umowy, w ramach pomocy rodzinnej. Skarżący w żaden logiczny sposób nie wykazał, dlaczego te same lub podobne prace w roku 2014 musiały być wykonywane w ramach umowy o pracę. Prace w zakresie szlifowania samochodów i malowaniu ich lakierem również były wykonywane przez R. P. były wykonywane przed jego zatrudnieniem, w ramach pomocy rodzinnej.

Apelujący podnosi, iż miejsce zamieszkania skarżącego nie ma znaczenia dla meritum niniejszej sprawy. Istotnie, miejsce zamieszkania nie definiuje miejsca pracy, jednak w realiach niniejszej sprawy fakt mieszkania R. P. w M. potwierdza zasadność przyjętego przez Sąd Okręgowy kierunku, iż prace wykonywane przez R. P. miały charakter pomocy rodzinnej. Potwierdził to sam R. P. podczas wizyty lekarskiej, kiedy w sposób spontaniczny wypowiadał się o swojej sytuacji.

W świetle poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, nie ulega wątpliwości, że zakres czynności jaki miał zostać powierzony odwołującemu na podstawie spornej umowy o pracę był znikomy (nie ekwiwalentny do płacy i wymiaru etatu) a nadto prace te były już wcześniej wykonywane przez R. P. w ramach pomocy rodzinnej. Tym bardziej niezrozumiałe jest, dlaczego J. P. wcześniej ani później nie stworzył podobnego stanowiska pracy, a jedynie na czas zatrudnienia R. P.. Na uwagę zasługuje fakt, iż po ustaniu zatrudnienia prace lakiernicze wykonywał brat J. P., prowadzący działalność gospodarczą w zakresie napraw i konserwacji maszyn i urządzeń. R. P. z kolei trudnił się lakierowaniem zabudów samochodów do jednej godzinny dziennie, zatem zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy mija się z celem. Potwierdza to zbędność stworzenia stanowiska pracy, na jakim zatrudniony był R. P. i pozorność zawartych umów. Rzekoma chęć podjęcia współpracy J. P. ze spółką (...) (obecnie K.) również nie może uzasadniać stworzenia dodatkowego stanowiska pracy, bowiem nigdy nie ustalono warunków tejże współpracy i nigdy nie doszło do podpisania żadnej umowy w tym zakresie.

Przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie dowodowe dowiodło, że brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów świadczenia przez ubezpieczonego pracy w reżimie pracowniczym, a wręcz przeciwnie, poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktycznie jednoznacznie wskazują, że strony zakwestionowanej umowy o pracę zawarły je dla pozoru, aby R. P. mógł uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Dokumenty w postaci kwestionariusza osobowego, zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia zatrudnienia, informacji o warunkach zatrudnienia, oświadczenia o zapoznaniu się z przepisami o równym traktowaniu w zatrudnieniu, instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, oceny ryzyka zawodowego, karty szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, rozwiązania umowy za wypowiedzeniem i listy płac nie można uznać za wystarczające

dowody świadczące o faktycznym wykonywaniu pracy w ramach stosunku pracy. Jak bowiem trafnie zauważył Sąd meriti, dla ustalenia, że umowa o pracę nie jest pozorna nie wystarczy samo sporządzenie umowy o pracę i stosownej dokumentacji pracowniczej oraz opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne za osobę zgłoszoną do ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2015 r., III AUa 1031/14, LEX nr 1747255), albowiem walor pełnej doniosłości prawnej, posiada jedynie taka umowa o pracę, która została przez strony faktycznie zrealizowana w warunkach, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., tj. doszło do wykonania pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy, w warunkach podporządkowania pracowniczego, w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę, za którą pracownik powinien otrzymać należne mu wynagrodzenie za pracę. Do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należą więc osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia z dnia 17 stycznia 2006 r., III AUa 433/2005, Wspólnota (...)).

W świetle powyższego, zarzuty apelacyjne są jedynie bezzasadną polemiką z prawidłowym stanowiskiem Sądu meriti. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że umowy o pracę z dnia 1 kwietnia 2014 roku i 1 lipca 2014 roku zostały zawarte dla pozorów, a zatem, w myśl art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., są nieważne, przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.